Dzieje Najnowsze, Rocznik LVIII – 2026, 2
PL ISSN 0419-8824

DYSKUSJE I POLEMIKI

Michał Gniadek-Zieliński
Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego

O nierzetelności naukowej i nieetycznych praktykach redaktorskich – wokół *Słownika biograficznego polskiego obozu narodowego* oraz *Encyklopedii ruchu narodowego**

W latach 2020–2024 nakładem Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, we współpracy z Wydawnictwem Neriton, ukazało się siedem tomów *Słownika biograficznego polskiego obozu narodowego* oraz sześć tomów *Encyklopedii ruchu narodowego. Organizacje, wydarzenia, pojęcia*. Redaktorem obu serii był dr Krzysztof Kawęcki. Funkcję sekretarza redakcji *Encyklopedii* przez cały okres jej ukazywania się pełniłem ja sam, biorąc na siebie także tę odpowiedzialność w zakresie dwóch ostatnich tomów *Słownika*. I właśnie jako ekssekretarz pozwalam sobie zabrać głos w sprawie własnej i dwójki innych poszkodowanych przez Redaktora autorów haseł – a być może i innych, o których po prostu nie wiem.

Oddając do druku ostatnie tomy ww. serii, tj. t. 6 *Encyklopedii* oraz t. 6–7 *Słownika*, ich Redaktor dopuścił się wielu zachowań nieetycznych, które nie licują z posiadanym przezeń tytułem doktora nauk humanistycznych. Od jego posiadacza wymaga się bowiem bezwzględnie dążenia do prawdy i poszanowania wolności badań naukowych. To z pewnością dr Kawęcki przysięgał podczas swej promocji doktorskiej. Zarzutem, który stawiam z pełną świadomością, jest tymczasem cenzura nadesłanych tekstów i publikacja ich w wersji nieuzgodnionej z autorami na łamach redagowanych przez siebie tomów.

* *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, t. 1–7, red. K. Kawęcki, Warszawa 2020–2024, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, Wydawnictwo Neriton; *Encyklopedia ruchu narodowego. Organizacje, wydarzenia, pojęcia*, t. 1–6, red. K. Kawęcki, Warszawa 2020–2024, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, Wydawnictwo Neriton.

http://rcin.org.pl

Encyklopedia ruchu narodowego

Zacznę od *Encyklopedii*. Na łamach t. 6 opublikowałem trzy artykuły, z których dwa zostały ocenzurowane przez Redaktora bez mojej wiedzy. W tekście *Słowiańszczyzna i słowiańskość w myśli narodowej*[1] Kawęcki wyciął frazę: „Zadecydował o tym zapewne także fakt, że analogicznym symbolem posługiwało się środowisko krakowskie Partii Narodowych Socjalistów, wykorzystując go w winiecie swego pisma «Narodowy Socjalista»"[2]. Komentarz dotyczył czasowego wykorzystania przez poznańskie środowisko „Głosu" (frakcja Kowalskiego-Giertycha w Stronnictwie Narodowym [SN]) symbolu jarzenicy, który nazywano „slawiką" – a więc „słowiańską swastyką". Kolejna ingerencja Redaktora dotyczy zaś mego tekstu *Symbolika i estetyka ruchu narodowego*[3]. Tym razem usunięte zostało następujące sformułowanie: „W omawianej problematyce trudno o mocniejsze przykłady. Zaświadczają one, że nawet tak intymne doświadczenia jak święta rodzinne, w tym bardzo głęboko przeżywane sakramenty, ulegały ideologizacji, także pod względem estetycznym"[4]. Komentarz odnosił się do omówionych wcześniej przykładów przedmiotów osobistych, w tym pamiątek dotyczących ślubów i chrztów, zawierających symbolikę nacjonalistyczną, a tym samym mających cechy przedmiotów „dewocji ideologicznej".

W wydrukowanym tekście znalazło się także niestety wiele błędów technicznych, które utrudniają jego zrozumienie, jak np. zmiana nagłówka jednej z sekcji: *Estetyzacja członków* stała się po korekcie wyłącznie *Estetyzacją*, co wprowadza zamęt w świetle kolejnego nagłówka: *Estetyzacja przestrzeni*. Podobnie jest z nagłówkiem *Demonstracja przynależności, snobizm i ideologiczny fetyszyzm*, który utracił swe pierwotne formatowanie z maszynopisu i nie został wyartykułowany poprzez pogrubienie, przynależne nagłówkom według zasad redakcyjnych.

Trzeba zresztą zaznaczyć, że w wielu miejscach wspominanych ostatnich tomów *Encyklopedii* i *Słownika* widać brak należytej korekty językowej, a także liczne błędy w rodzaju wymienionych wyżej – aż po przypadkowo urwane zdania (niekiedy w środku) włącznie[5]. Ale to już wyłącznie błędy redakcji technicznej, za które tylko

---

[1] M. Gniadek-Zieliński, *Słowiańszczyzna i słowiańskość w myśli narodowej*, w: *Encyklopedia ruchu narodowego. Organizacje, wydarzenia, pojęcia*, t. 6, red. K. Kawęcki, Warszawa 2024, s. 147–166.

[2] Idem, *Słowiańszczyzna i słowiańskość…*, mps, w zbiorach autora. Umiejscowienie względem druku: wycięta fraza kończyła drugi akapit na s. 159, po słowach „Pomimo zmiany nazwy, po kilku numerach zrezygnowano z umieszczania symbolu w piśmie".

[3] Idem, *Symbolika i estetyka ruchu narodowego*, w: *Encyklopedia…*, t. 6, s. 172–200.

[4] Idem, *Symbolika…*, mps, w zbiorach autora. Umiejscowienie względem druku: usunięta fraza kończyła drugi akapit na s. 197, a tym samym sekcję pt. *Demonstracja przynależności, snobizm i ideologiczny fetyszyzm*.

[5] Tego rodzaju błędy zdarzały się już w poprzednich tomach. Za najbardziej przykry z nich i wart tu odnotowania uważam niepodpisanie jednego z tekstów nazwiskiem autora – zob. [Mikołaj Kwiatkowski], *Egoizm narodowy*, w: *Encyklopedia…*, t. 3, Warszawa 2023, s. 39–44. Nie jest to wina Redaktora, lecz składu, ale z szacunku dla Autora tekstu warto gdzieś zaznaczyć jego istnienie pomimo błędu drukarskiego. Jeśli się przypatrzeć, nazwisko widać na górze lewej szpalty na s. 45, wklejone na inny tekst. Jak wiemy, tego rodzaju błąd w zasadzie uniemożliwia poddanie tekstu ewaluacji, bowiem w spisie treści nazwiska autorów nie były podawane.

http://rcin.org.pl

w niewielkim stopniu odpowiada Redaktor – sprawa jest zupełnie błaha w świetle ingerencji merytorycznych. Wróćmy do nich.

Na łamach *Encyklopedii* dwa hasła dotyczące dziejów najnowszych opublikował dr Rafał Dobrowolski – *Akademicki Klub Myśli Społeczno-Politycznej Vade Mecum* oraz *Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych 1990–2015*[6]. Ingerencje dr. Kawęckiego w swoje teksty skomentował w swym wpisie na Facebooku w sposób następujący:

> W ostatnim tomie encyklopedii ukazały się przygotowane przeze mnie charakterystyki dwóch organizacji, w których działalność w przeszłości miałem okazję się angażować. Pomimo pewnego emocjonalnego stosunku do tych stowarzyszeń starałem się opisać ich historię obiektywnie bez zbędnego patosu czy hagiografii. W przygotowanych maszynopisach wskazałem także na nieco ciemniejsze strony historii tych organizacji i tutaj pojawia się łyżka dziegciu w beczce miodu, gdyż wydawca postanowił ocenzurować pewne fragmenty wyników moich badań, ingerencje edytorskie pojawiły się bez mojej wiedzy, przez co obraz tych organizacji może wyglądać w odbiorze [na] nieco „cukierkowy", co niewątpliwie może skutkować zarzutem braku obiektywizmu, a także jest zaprzeczeniem łacińskiej zasady wolności nauki i badań naukowych[7].

I tu na razie stawiam kropkę.

Słownik biograficzny obozu narodowego

Podobnych ingerencji Kawęcki dopuścił się w dwóch ostatnich tomach *Słownika*. Zacznę od t. 6, gdzie ingerencje te miały charakter drobniejszy, lecz symptomatyczny. Można tu wręcz mówić o „antyfeministycznej krucjacie Redaktora", bowiem cenzura objęła wszystkie przypadki użycia przeze mnie feminatywów oraz terminu „feministka".

Tym sposobem prof. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka z „pierwszej profesorki polskiego uniwersytetu" stała się „pierwszą kobietą profesor" (sic!), choć zarazem w tym samym tomie Zofia Zaleska pozostała „dziennikarką i posłanką", a nie dziennikarzem i posłem[8]… Wprawdzie zmiany te miały miejsce bez konsultacji ze mną, lecz byłbym gotów uznać je za błahostki – wszak, stwierdzę pojednawczo, dyskusja nad używaniem feminatywów w języku polskim wciąż trwa. Istotniejszą zmianą było usunięcie przez Redaktora z obu tzw. leadów, anonsujących dalszą treść, sformułowania „działaczka feministyczna", bez zrozumienia biografii w ten sposób scharakteryzowanych. W przypadku Zaleskiej groteskowość ingerencji Kawęckiego pogłębia fakt, że dwie strony dalej znajduje się cytat ze wspomnienia bohaterki biogramu, zaczynający

---

[6] R. Dobrowolski, *Akademicki Klub Myśli Społeczno-Politycznej Vade Mecum*, w: *Encyklopedia…*, t. 6, s. 1–7; idem, *Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych 1990–2015*, w: ibidem, s. 203–211.

[7] Post Rafała Dobrowolskiego na portalu Facebook.com z dn. 14 XII 2024 r., https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=pfbid0YhVkEn3mfWyZMC4iC2Mk4TnygYLFSkDtMXBAtDHxrX2RuieZKNCH8j3hBpwqVAc7l&id=100000816261798 (dostęp: 30 I 2026). Pisownia za oryg.

[8] M. Gniadek-Zieliński, *Ludwika Izabela Dobrzyńska-Rybicka*, w: *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, t. 6, red. K. Kawęcki, Warszawa 2024, s. 97–104; idem, *Zofia Róża Zaleska*, w: ibidem, s. 426–437. Maszynopisy pierwotnych wersji tekstów w zbiorach własnych.

http://rcin.org.pl

się od słów „Mimo swego «feminizmu» bynajmniej nie zamykałyśmy oczu na braki i wady kobiet”[9]…

Ciekawe, że już w t. 7 *Słownika* „oczyszczeniu” z feminizmu i feminatywów nie uległ biogram Jadwigi Kunstetter-Rutkowskiej, autorstwa Agnieszki Bejnar-Bejnarowicz, którego bohaterka pozostała „członkinią”, „obrończynią” a nawet „żołnierką AK”[10]. Czyżby nożyce cenzorskie się stępiły? To chyba tzw. wypadek przy pracy, o czym świadczą poprzednie korekty i pozostałe działania związane z ostatnim tomem *Słownika*.

Redaktor zdecydował się bowiem nie dopuścić do recenzji, a w konsekwencji i druku w t. 7, wcześniej zamówionych haseł biograficznych. I znowuż kontrowersje dotyczą kobiet. Pierwszym z rzeczonych haseł był biogram Marii Kleniewskiej autorstwa Agnieszki Bejnar-Bejnarowicz, której Kawęcki odpowiedzieć miał w rozmowie telefonicznej – wedle relacji Autorki – że „Kleniewska nie należała do obozu narodowego”. Tymczasem bohaterka biogramu nie tylko, podobnie jak mąż, związana była z endecją jeszcze przed Wielką Wojną, ale też należała w 1918 r. do pierwszych organizatorek Narodowej Organizacji Wyborczej Kobiet, zorganizowanej przez endeczki w celu wyborczego wsparcia w kampanii do Sejmu Ustawodawczego. Zresztą… w tym samym t. 7 *Słownika*, w którym nie ukazał się biogram Kleniewskiej, znalazł się biogram jej wnuka, Jerzego Olgierda Iłłakowicza (pióra zresztą Rafała Dobrowolskiego), a w nim możemy przeczytać o aktywności tej działaczki na rzecz Narodowej Demokracji[11]…

Nieprzyjęcie tekstu jest prawem Redaktora, jednak w sytuacji, w której osobiście biogram tej działaczki zamówił, przedstawione tłumaczenie jawi się jako kuriozalne. Tym bardziej że, jak zaznaczyła Autorka, wcześniejsza wymiana maili nie sugerowała, iż biogram ten nie pojawi się w S*łowniku* – wręcz przeciwnie, dr Kawęcki postulował skrócenie tekstu i przesłanie zdjęcia portretowego jego bohaterki.

Kolejne dwa teksty są mojego autorstwa. Są to biogramy działaczek wielkopolskich Obozu Wielkiej Polski i SN, a zarazem etnografek – prof. Bożeny Stelmachowskiej i dr Wandy Brzeskiej. O nieopublikowaniu tekstów, podobnie jak przywołana wcześniej Autorka, dowiedziałem się już *post factum*, gdy dostałem książkę do ręki. Jak podczas odbytej wówczas rozmowy telefonicznej poinformował mnie Redaktor, powodem tego faktu było psucie przeze mnie „pięknych życiorysów”, jak się wyraził, wskazując na konkretne ustępy z obu biogramów dotyczące tego samego wątku:

> Od połowy lat ’20 [Stelmachowska] żyła w związku z Wandą Brzeską, także etnografką i towarzyszką wszystkich badań. Ta, po śmierci S., zajęła się opracowywaniem jej spuścizny, przygotowując także biografię partnerki pt. *Życiorys prawdziwy Bożeny Stelmachowskiej* […][12].

> B[rzeska] nigdy nie założyła rodziny. Pozostawała w związku z Bożeną Stelmachowską, aż do jej śmierci w 1956 r. Trudno określić, jak układały się relacje między nimi, bowiem napisane przez B. wspomnienie o swojej partnerce poświęcone zostało w zasadzie wyłącznie sprawom publicznym i naukowym[13].

---

[9] Idem, *Zofia Róża*…, s. 428.

[10] A. Bejnar-Bejnarowicz, *Jadwiga Kunstetter-Rutkowska*, w: *Słownik biograficzny*…, t. 7, Warszawa 2024, s. 192–201.

[11] Zob. R. Dobrowolski, *Jerzy Olgierd Iłłakowicz*, w: *Słownik biograficzny*…, t. 7, s. 131.

[12] M. Gniadek-Zieliński, *Bożena Stelmachowska*, mps niepublikowany, s. 7 – w zbiorach autora.

[13] Idem, *Wanda Brzeska*, mps niepublikowany, s. 5 – w zbiorach autora.

http://rcin.org.pl

Na marginesie dodam, że gdy o moich pracach nad biogramem Zofii Zaleskiej dowiedział się pewien profesor i autor haseł drukowanych w t. 6 *Słownika*, również prosił mnie, bym łaskawie „nie psuł" opinii o działaczach emigracyjnego SN, jak Marian Seyda czy Bohdan Winiarski, publikując informację o tym, że doprowadzili do zamknięcia w szpitalu psychiatrycznym niewygodnej dla siebie Zaleskiej…

Lecz wracając do rzeczy. Brak uwzględnienia wspomnianych dwóch biogramów w t. 7 *Słownika* można uznać za obiektywną stratę. Życiorys Marii Kleniewskiej nie był dotychczas badany, szkice zaś biograficzne poświęcone wspomnianym etnografkom skupiają się na ich aktywności naukowej, pomijając (niekiedy tendencyjnie) ich działalność społeczno-polityczną w organizacjach nacjonalistycznych, a tym samym prezentując te sylwetki w sposób niepełny. Sytuacja jest niedopuszczalna, bowiem za ich nieumieszczeniem stały nie obiektywne przesłanki merytoryczne, lecz wyłącznie światopogląd Redaktora, który – jak sam mi wyjaśnił – nie chciał podnosić na forum sprawy homoseksualnego związku dwóch działaczek obozu narodowego. A przecież dodawanie krótkiej noty o życiu prywatnym bohaterów biogramów było w *Słowniku* standardem…

O motywacjach Redaktora mówi wyraźnie jego ingerencja w inny tekst mego autorstwa, tym razem już wydrukowany na łamach t. 7 *Słownika*. Z biogramu ks. Feliksa Kowalika zniknął bowiem (przy innych, nieautoryzowanych przeze mnie, daleko idących zmianach[14]) bardzo obszerny *passus*:

> W 1963 r. został mianowany proboszczem parafii św. Trójcy w Kwidzyniu, wdając się wkrótce w długotrwały konflikt z miejscowymi wikariuszami oraz częścią wspierających ich parafian. W sprawę nie tylko zaangażowała się z czasem (w 1965 r.) kuria warmińska, ale z inicjatywy K. także Sekretariat Prymasa Polski (1966 r.), do którego ten napisał po decyzji biskupa warmińskiego o przeniesieniu go na parafię do Olsztynka. K. oskarżał wikariuszów o niemoralne prowadzenie się – „pijaństwo, karty i wałęsanie się po cywilnemu po mieście", a nowo przysłanego przez biskupa ks. Tadeusza Gąsawskiego o „awanturnicze zachowanie" i pobicie swego poprzedniego proboszcza (w Lidzbarku Warmińskim). Poproszona o wyjaśnienie kuria warmińska przedstawiła jednak opinię swoją, wspomnianych wikariuszów oraz grupy parafian. Biskup Józef Drzazga, ordynariusz warmiński, donosił, że mimo licznych zmian wikariuszy, dokonywanych na wniosek K., ten nie potrafił z nikim współpracować, stale popadając w konflikty ze współpracownikami, a w ostatnim czasie nie wypłacając im uposażeń i szkalując z ambony. Słowa te zostały wsparte przedstawionymi Prymasowi listami parafian. W konsekwencji Kardynał Stefan Wyszyński poparł decyzję ordynariusza warmińskiego, a do K. wystosował list prosząc go o więcej pokory i wyrozumiałości dla podwładnych, bowiem „uruchomienie serca i cierpliwości starszego, doświadczonego kapłana, więcej może dokonać, niż wykładanie swoich racji". List zakończył życzeniem, aby w Olsztynku „panował spokój po tylu bolesnych doświadczeniach". Tak się jednak nie stało, bo wkrótce i tam doszło do analogicznego konfliktu. 8 stycznia 1969 r. ks. Tadeusz Rudziński, miejscowy wikary, oświadczył bp. Józefowi Drzazdze, że został dzień wcześniej pobity na plebanii przez K., przedstawiając orzeczenie lekarskie z odbytej obdukcji. Wkrótce w sprawę zaangażowani zostali drugi wikariusz, organista, kościelny i grupa parafian, domagając się od biskupa odwołania K. Zdaniem badającego

[14] Usunięto np. fragment „W X 1959 r. otrzymał nominację na proboszcza w parafii św. Jerzego w Kętrzynie, jednak w wyniku sprzeciwu miejscowych władz, urzędu nie objął". Ponadto usunięto kilka drobnych szczegółów z biografii, o których ważności powinien jednak zdecydować w normalnych warunkach autor.

http://rcin.org.pl

sprawę Wikariusza Generalnego Kurii, bp. Jana Obłąka, konflikt K. ze wspominanymi miał miejsce „na tle materialnym". Ponadto, w piśmie do K. biskup warmiński, Józef Drzazga, niedwuznacznie zasugerował jego związek z gospodynią, Anną Szeklińską, która miała przenosić się wraz z K. do kolejnych administrowanych przezeń parafii i o której oddalenie prosił biskup powołując się na stosowny kanon. Jednocześnie biskup zaproponował K. objęcie parafii św. Katarzyny w Straszewie, na co ten nie przystał. Ostatecznie doszło więc do porozumienia, na mocy którego K. z dniem 10 II 1969 r. przeszedł na emeryturę. Wyjechał wówczas i zamieszkał w Józefowie pod Warszawą[15].

Redaktor zastąpił go sformułowaniem następującym: „W 1963 r. został mianowany proboszczem parafii św. Trójcy w Kwidzyniu. Z dniem 10 II 1969 r. przeszedł na emeryturę. Wyjechał wówczas i zamieszkał w Józefowie pod Warszawą"[16].

Zarazem warto zauważyć, że w bibliografii nieświadomie pozostawione zostały przez Redaktora sygnatury z Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, które stanowiły podstawę źródłową dla usuniętego, jak rozumiem „gorszącego" i „godzącego w Kościół" fragmentu tekstu[17]. Osoba dociekliwa dotrze więc do ocenzurowanych przez Kawęckiego informacji, ale ja jako autor zostałem wystawiony na zarzut nierzetelności i manipulatorstwa – podobnie jak, według jego własnych słów, na zarzut taki wystawiony został Dobrowolski.

*

Co stało za wyżej wymienionymi ingerencjami Redaktora-cenzora? Można się tylko domyślać, lecz wydaje się, że przede wszystkim światopogląd. W przypadku antyfeministycznych i homofobicznych ingerencji w *Słowniku biograficznym* sprawa wydaje się jasna. Podobnie jak źle rozumiana troska o dobre imię Kościoła katolickiego stała zapewne za cenzurą biogramu ks. Kowalika. Zagadkowe pozostaje usunięcie biogramu Kleniewskiej, jednak niewykluczone, że stanowi wynik wyartykułowania przez Autorkę hasła jej krytycznego stosunku do Dmowskiego.

W przypadku *Encyklopedii* za „cięciami" zapewne stały analogicznie powody. W wiadomości prywatnej do mnie dr Dobrowolski zaznaczył, że ingerencja Kawęckiego w jego tekst była spowodowana faktem, iż jako autor wskazał w obu opisywanych organizacjach na „uleganie prymitywnemu populizmowi i personalne związki z grupami proputinowskimi"[18]. Na przykład w pierwotnej wersji swego tekstu o Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych Dobrowolski wspominał o działaczach „kojarzonych z organizacjami skrajnie nacjonalistycznymi jak Szturm, Front Rex i rusofilski Obóz Wielkiej Polski", opisał także konflikt wewnętrzny organizacji z lat 2017–2018, w wyniku którego szeregi ZŻ NSZ opuścili liczni zasłużeni działacze, w tym kombatanci[19]. Wątki te Redaktor wyciął z publikowanego tekstu, tak jak kilka mniejszych ustępów z artykułu o Klubie Vade Mecum.

Moje zaznaczenie symbolicznego podobieństwa między SN-owską grupą „Głosu" a narodowymi socjalistami z Krakowa także najwyraźniej było nie do przyjęcia dla Redaktora, bo mogło godzić w dobre imię środowiska Jędrzeja Giertycha, którego

[15] Idem, *Feliks Kowalik*, mps, w zbiorach autora.
[16] Idem, *Feliks Kowalik*, w: *Słownik biograficzny*…, t. 7, s. 176.
[17] Ibidem, s. 177.
[18] Zapis rozmowy w zbiorach własnych.
[19] R. Dobrowolski, *Związek Żołnierzy*…, mps udostępniony przez Autora.

http://rcin.org.pl

dorobek ceni – co wiadomo skądinąd, z publikowanych przezeń dotąd treści. W świetle pozostałych korekt cenzorskich można stwierdzić, że także zauważoną przeze mnie w drugim z tekstów pewnego rodzaju sakralizację sztafażu organizacyjnego przez członków obozu narodowego w latach trzydziestych i upolitycznienie religii odebrał widać Kawęcki jako jakiegoś rodzaju zamach na dobre imię tego środowiska politycznego. W *Słowie wstępnym redaktora naukowego* do t. 6 *Encyklopedii* napisał: „Pragnę podziękować Autorom i Recenzentom za udział w tym projekcie naukowym. Jestem przekonany, że misja, którą miałem możliwość realizować […], przyczyni się do przybliżenia prawdy o polskim obozie narodowym”[20].

Otóż nie, w wielu przypadkach nie przyczyni się – a to za sprawą cenzorskiej aktywności autora tych słów, która nie ma nic wspólnego z wolnością badań naukowych i górnolotnie opisywaną tu „prawdą o polskim obozie narodowym”. Nie może się więc nazywać dr Krzysztof Kawęcki „strażnikiem Ich [działaczy narodowych] pamięci”, jak rzecz ujął w analogicznym *Słowie wstępnym* do t. 7 *Słownika*[21]. Pozostaje wyłącznie strażnikiem nienaruszalności mitu, a dla następców antywzorem rzetelności naukowej.

Kończąc już, pragnę podkreślić, że nieetyczne praktyki dr. Kawęckiego w żaden sposób nie obciążają ani ówczesnego p.o. dyrektora IDMN, prof. Adama Leszczyńskiego, ani też Wydawnictwa Neriton z prof. Małgorzatą Gmurczyk-Wrońską na czele. Pozostaje tylko wyrazić ubolewanie, że swym zachowaniem Redaktor serii nadwyrężył zaufanie partnerów wydawniczych, a zarazem – co równie oczywiste – autorów haseł. W nocie tej starałem się w miarę możliwości pominąć nuty osobiste, mimo że sprawa dotyczy mnie bardzo osobiście. Nie pisałem jednak o codzienności pracy przy tych projektach, która być może nakreśliłaby wyraźniej kontekst opisanego tu problemu. Wyjaśnienia te jednak uważam za nie na miejscu, zaś Autorzy haseł doskonale zdają sobie sprawę, jaki był mój rzeczywisty wkład w oba projekty, zwłaszcza *Encyklopedię*. Tym bardziej więc powinno być zrozumiałe, że niewłaściwe zachowanie jej Redaktora boli mnie osobiście, jako że moje nazwisko także widnieje na stronie redakcyjnej. I z tego powodu jest mi po prostu wstyd przed Autorami haseł i Czytelnikami.

[20] K. Kawęcki, *Słowo wstępne redaktora naukowego*, w: *Encyklopedia…*, t. 6, s. V.
[21] Idem, *Słowo wstępne redaktora naukowego*, w: *Słownik biograficzny…*, t. 7, s. [V].

http://rcin.org.pl